OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 29. KATOWICE, dnia 17-go lipca 1938 ROK 2

Ludzie psychicznie ułomni

Czas pomyśleć, rozprawić się należycie z tą częścią sanacji która szukając poklasku tłumu, ratunku swego zgasłego prestiżu oraz możliwości odegrania się na naszym Obozie, stroi się w różne modne piórka, chcąc upozorować swój nacjonalizm oraz swój „wyraźny" stosunek wobec problemu żydowskiego.

Zaczęło się od „Ozonu" kiedy to usunięty dzisiaj w cień pułk. Koc ogłosił przez radio „wszem wobec i każdemu z osobna" narodziny nowego obozu który miał być kwintesencją nacjonalizmu polskiego w najnowszym „ocenzurowanym" wydaniu.

Mowa, która doszła nas przez eter, a której treść w zestawieniu z późniejszą rzeczywistością stała się tak samo dla Narodu nieuchwytną jak i droga która do nas w pierwszym wydaniu dotarła, nie odniosła jak wiadomo, pożądanego skutku.

Nie zwabiła Polaków na sanacyjne podwórko, nie osłabiła Obozu Narodowego, nie stała się ani momentem zwrotnym w dziejach naszej polityki ani też nie przyczyniła się w niczem do skonsolidowania obozu pomajowego. Skutki tej mowy i powołania do życia t. zw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego" były wręcz przeciwne od zamierzonych. Dekompozycja sanacji została znacznie przyśpieszona i pogłębiona.

Obóz Narodowy stał się oczywistym dla wszystkich Polaków dobrej woli ośrodkiem krystalizacyjnym myśli i woli Narodu Polskiego. Zanik popularności sanacji w całym społeczeństwie stał się jasnym dla każdego, najbardziej „ugodowego" obywatela, właśnie z tą chwilą, gdy zaczął się montaż tego nowego sanacyjnego obozu.

Widząc swe niepowodzenia na drodze naśladownictwa (nie szczerego, a wywołanego jedynie koniecznością koniunkturalną) chwycił się tonący obóz brzytwy. Zaprosił mianowicie do w spółpracy część O. N. R. t. j. młodzieży, która w 1934 r. oderwała się od Obozu Narodowego rzekomo po to aby od razu przeprowadzić rewolucję narodową. Grupa ta, wyznająca uczuciowo szczere hasła nacjonalistyczne, dzięki brakowi odpowiednich kierowników, brakowi właściwego programu i powodzi różnych rodzimych młodocianych „Führer'ów" rozbiła się, po odejściu od pnia rodzimego, na szereg grup i koterii z których jedna właśnie, a mianowicie t. zw. grupa „Falangi" z jej przywódcą Piaseckim „porozumiała" się z pułk. Kocem co do współpracy której sens sprowadzał się: dla sanacji — w nadaniu „Ozonowi" wobec mas polskich prawdziwie „nacjonalistycznego" oblicza, zaś dla zwolenników B. Piaseckiego możności „legalnej" działalności której celem było rozbicie Obozu Narodowego i zajęcie jego miejsca w społeczeństwie.

Jak widzimy ani jedna ani druga strona na tym pakcie interesu nie zrobiła.

W obozie piłsudczyków zawrzało jak w ulu. Prawdziwe nastroje, — bynajmniej nie narodowe i nie anty-żydowskie, — ożył we wszystkich środowiskach obozu pomajowego. Dekompozycja zrobiła ogromny skok naprzód, twórca Ozonu nie ostał się przed furią swoich kolegów, musiał iść precz.

„Falanga", po laurach na sanacyjnym podwórzu, została najpierw poskromiona, pozbawiona łaski miarodajnych czynników, aż wreszcie nic już nie pozostało do zrobienia... jak wyjść za drzwi.

W ten sposób prysła ostatecznie pierwsza szerzona legenda o „narodowym" „Ozonie".

Ale sanacja nie mogła pozostawić bez przykrycia front od strony narodowców, zwłaszcza że ofenzywa Obozu Narodowego ani na chwilę nie ustawała i że, przeciwnie, nasilenie tej ofenzywy wciąż wzrastało.

Należało za każdą cenę sparaliżować polityczne, a dla sanacji fatalne skutki bankructwa Ozonu i odejścia od niego narodowego odłamu Związku Młodej Polski.

I oto na widownię polityczną w ramach Obozu pomajowego występuje „nacjonalistyczna", „antymasońska" i „antyżydowska" grupa „narodowych" piłsudczyków, grupująca się pod sztandarem „Jutra Pracy".

Wystąpienie z klubu ozonowego w Sejmie towarzyszą szumne zapowiedzi wniesienia szeregu ustaw, wniesienia poprawek zasadniczych do ustaw będących w opracowaniu, słowem robi się huczek nie lada pod hasłem „precz z masonerią", „precz z żydami", „Polska dla Polaków" i t. d. Odbywają się narady różnych grup i koterii staro- i nowo-sanacyjnych, sondują się nawet opinię kół opozycyjnych co do różnych wspólnych frontów. Aż tu umiera marszałek Sejmu. Trzeba wybierać. Kogo? Zaczynają się konferencje, narady, aż wreszcie pada hasło: Sławek.

Przy wyborze „nacjonaliści" wstrzymują się od głosowania, chcąc w ten sposób upozorować swoją „niezależność". Wszyscy jednak wiedzą że kilkanaście posłów „Jutra Pracy" nic nie znaczą, a już bynajmniej nie mogą zaważyć na właściwej linii generalnej sanacji reprezentowanej jako całość w dzisiejszym Sejmie.

I pod akompaniament oklasków posłów z niedawnego „narodowego" Ozonu wybranym zostaje stary przebiegły sanator, płk. Sławek o którym da się wszystko powiedzieć oprócz tego, że jest narodowcem.

Druga legenda o „nacjonaliźmie" sanacji gaśnie z kolei.

Wreszcie następuje akt trzeci. Na tapecie jest ustawa o wyborach do samorządów. Jedyna zdawałaby się w swoim rodzaju okazja do tego, żeby dać pole do popisu swego nastawienia tym grupom w Sejmie, które na wszystkie strony reklamowały swój „nacjonalizm". I cóż się dzieje? Poseł Budzyński i jego towarzysze ani nawet nie zająknęli się o sprawie żydowskiej. A więc cóż u licha ma znaczyć cała ta komedia? Kogo w Polsce można będzie po tym wszystkim jeszcze nabierać na „kawały" narodowo-sanacyjne". Przypuszczamy że takich jest dziś w kraju coraz mniej.

Powiedział ktoś że nałóg kłamstwa jest objawem chorobliwym, że jest to swego rodzaju kalectwo psychiczne. Z naszego punktu widzenia twierdzenie takie nie jest pozbawione słuszności.

Nacjonalista prawdziwy, narodowiec polski, nie mógłby ani przez chwilę pozostać w obozie pomajowym, albowiem cechuje jego jedna zasadnicza właściwość. Jest nią umiłowanie prawdy zawartej w ideologii narodowej i niezłomna wola wprowadzenia jej w czyn i w życie.

Mentalność narodowca nie znosi zakłamania i nie dopuszcza tem bardziej do okłamywania tych co mu wierzą.

Na ludzi tego typu co z okopów sanacyjnych rzucają hasła „narodowe" dla dywersji czy też, — w najlepszym wypadku, — dla frazesu, ma narodowiec tylko jedno określenie: „psychicznie ułomni".

Alfa.

☆ ☆

Rezolucja aplikantów adwokackich Izby Śląskiej

W dniu 27-go czerwca br. odbyło się w lokalach Rady Adwokackiej w Katowicach walne zebranie doroczne zrzeszenia aplikantów adwokackich Izby Śląskiej.

Po sprawozdaniach Zarządu i udzieleniu atbsolutorium przystąpiono do wyborów nowych władz zrzeszenia. Prezesem zrzeszenia został ponownie p. Tektor. W skład nowych władz weszło czterech działaczy Obozu Wszechpolskiego na Śląsku.

Walne zebranie uchwaliło następnie rezolucję, którą przytaczamy w całości:

REZOLUCJA!

1) Walne zebranie zrzeszenia aplikantów adwokackich Izby Katowickiej stwierdza, że prawo o nowym ustroju adwokatury jak i rozporządzenie o zamknięcie list adwokackich i aplikanckich wtedy mogą skutecznie wypełnić swe zadanie, jeżeli rzeczywiście ani jeden żyd nie zostanie wpisany na listy adwokatów i aplikantów adwokackich;
2) Stwierdzając, że znajdujemy się w okresie walki o spolszczenie wszelkich dziedzin życia w Polsce, walne zebranie podkreśla, że walka z żywiołem żydowskim pod maską, bez jasnego postawienia sprawy, nie może dać pełnych wyników i że w suwerennym państwie polskim można otwarcie walczyć o prawa gospodarzy dla Polaków;
3) Walne zebranie podkreśla, że pełne zwycięstwo w walce o polskość adwokatury może dać tylko:
   a) spieszne wprowadzenie „numerus nullus" na uniwersytetach,
   a) skreślenie z list adwokackich adwokatów i aplikantów — żydów, a to proporcjonalnie do istniejącej w Polsce liczby żydów — przy uwzględnieniu, że wobec żydów zasada praw nabytych nie obowiązuje,
4) W końcu wobec sporadycznych faktów przyjmowania żydów na aplikację sądową, walne zebranie stwierdza, że ze względu na ścisły związek między aplikacją sądową i adwokacką, wypadki te godzą w polskość adwokatury i stoją w rażącej sprzeczności zarówno z celem nowej ustawy o ustroju adwokatury, jak i z tendencjami w społeczeństwie polskim nurtującymi.

Powyższą rezolucję uchwalono przez aklamację, po czym zakończono zebranie narodowym hasłem: „Czołem".

☆

Bijemy na alarm!

Lektura prasy narodowej w ogóle, a na Śląsku „Narodowca" w szczególności, daje społeczeństwu możność poznania tej rzeczywistej rzeczywistości, niestety bardzo smutnej. Prasa bowiem ozonowo-sanacyjna poza hymnami pochwalnymi jakoś nie widzi czy nie chce widzieć niektórych bardzo znamiennych objawów.

Mam na myśli masowe wyjeżdżanie Polaków na roboty za granicę.

Nie chcąc być gołosłownym przytoczę na początku fakt, który mówi chyba sam za siebie: W Rydułtowach pow. rybnickiego istniała jedna z najsilniejszych placówek Związku Rezerwistów, licząca wraz z okolicznymi wioskami około 500 członków. Jakie było jednak moje zdziwienie gdy podczas ostatniego obchodu Święta Państwowego w szeregach Zw. Rezerwistów kroczyła garstka, stosunkowo nieliczna, członków. Pytam się jednego z miejscowych obywateli: dlaczego tak mało? Odpowiadają mi: wszystko na robotach za Odrą.

Każdemu innemu zdrowo myślącemu obywatelowi starczyła by ta odpowiedź jako groźne memento. Niestety: zarówno myślących obywateli a zwłaszcza w wiadomych sferach jest coraz mniej.

Częste publikowanie takich i podobnych faktów jak np. „Protokóły Mędrców Rybnika", albo nie trafia do przekonania odpowiednich czynników albo po prostu ulegają konfiskacie. Na marginesie tego ostatniego chcę zaznaczyć, że ostatni „Narodowiec" cieszył się wyjątkowo wielką pokupnością, widać więc z tego jak społeczeństwo pragnie prawdy.

Panowie działacze z pod znaku ozono-sanacji jak Sobik, Piechoczek, Prokop et consortes tak już podrośli w piórka, że wszelkie uwagi społeczeństwa na wyraźne kurczenie się polskiego stanu posiadania. są głosem wołającego na puszczy. Za to w prześladowaniu narodowców celują. Dowód: spłodzenie głupiej rezolucji celem rozwiązania Obozu Wszechpolskiego, jedynej organizacji idealnie polskiej, walczącej nietylko o utrzymanie polskiego stanu posiadania ale starającej się stan ten gdzie to tylko możliwym powiększyć.

Zapytujemy się teraz owych „działaczy", czy zdają sobie z tego sprawę, że owi „wychodźcy" idący za kawałkiem chleba do naszych wrogów, to przeważnie rezerwiści i często podoficerowie rezerwy, a specjalnie chętnie przyjmują podobno ex działaczy plebiscytowych (na ironię). Czy uprzytomnili sobie ci panowie którzy dziś w naszym powiecie rej wodzą, że to jest kwiat naszej armii, że ludzi tych tam nie polonizują a przeciwnie, jak się sam przekonałem, wszczepiają im jad nienawiści i goryczy dla swojej ojczyzny. Obyśmy się nie doczekali tak jak z Francji okrętów obłąkanych albo z Niemiec dobrze wyszkolonych agitatorów.

Szkoda wielka że w Katowicach ostatni numer „Narodowca" został skonfiskowany, bo byłyby się sfery blisko Województwa stojące dowiedziały, co się dzieje na granicy nadodrzańskiej, i o masowej ucieczce Polaków za kawałkiem chleba za granicę.

Zastanówcie się panowie ozonowcy nad swoją „działalnością". Lichymi wiecami i niemądrymi rezolucjami nic nie zrobicie. Jeżeli dalej leżeć będziecie na laurach, to w niedalekiej przyszłości może się zdarzyć to, że my Polacy będziemy mniejszością na naszej ziemi.,

Czynu od Was żąda Naród Polski!

Bijemy na alarm!!!

Rybniczanin.

List z Tarn.-Gór

„JESTEŚMY JEDNEJ KRWI"!

ZWIĄZEK TENISOWY CZY KLUB NUDYSTÓW? A CO PAN PALUCH NA TO?

Związek Zachodni w Tarn. Górach prowadzi ożywioną propagandę na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech. Akcja ta bardzo szlachetna i godna poparcia. Całe miasto wytapetowano afiszami, wzywającymi do ofiar. „Jesteśmy jednej krwi" — złóż daninę na pomoc Polakom zagranicą" — oto główne hasło. Dotąd w porządku. Ale dlaczego takie afisze zajdują się w oknach sklepów żydowskich, np. u żyda Wielingera przy ul. Opolskiej? „Jesteśmy jednej krwi" z naszymi braćmi Polakami za granicą, owszem, zgoda — ale nigdy jednej krwi z żydami. Chyba że do tego poczuwają się niektórzy członkowie Związku Zachodniego. My, Polacy, stanowczo nie!

* *

Istnieje w Tarn. Górach grupka ludzi, nadająca naszemu miastu bardzo specyficzny t. z. bon-ton. Jest to towarzystwo kosmopolitycznej inteligencji polskiej i pół inteligencji skupionej około klubu sportowego „Śląsk", który to klub dzierżawi m. inn. miejskie korty tennisowe w parku.

Nicby nie było w tym zdrożnego. Tennis — piękny sport — rakieta i spacer z nią przez miasto snoba tenisowego — to dyplom t. z. lepszej sfery. Ludzie ci żyją dla siebie i ilością odwalonych setów. Nic nas sobkostwo tych ludzi nie obchodzi, ale obchodzi nas brak poczucia przyzwoitości i wywoływanie w związku z tym zgorszenia publicznego.

Oto bowiem w każdą niedzielę, na pół nagie, tak zwane „piękności tarnogórskie" wraz z kilku zblazowanymi panami grywają w tenisa.

Oczywiście bez cebulizowanych żydów i żydówek niemieckich ani rusz. Nie stać tego grona na paragraf aryjski. Afiszowanie się publiczne z żydziakami i żydówkami niemieckiemi należy w tym towarzystwie do dobrego tonu. A są tam bardzo grube ryby, a jakże!: panie inżynierowe, doktorowe, mecenasowe, adiunkty, asystenci, piekareczki - inżynierowe. A ta ich galanteria, co za cmokania żydówek w rękę, jaki fason, to „uś, już nie mogę, bo puszczę", „Hertele, tyś piękna, jak lilia" — z powodu? „masz tak żółto w uszach", „Rachel, tyś jest jak sarenka" — z powodu? „masz takie obrośnięte nogi".

Gdzie brak dumy narodowej, przyzwoitości i wstydu, tam jest żyd. A nasi jak papugi naśladują.

Apelujemy do pana burmistrza, który jest katolikiem i członkiem koła inteligencji katolickiej aby z tego tytułu i jako gospodarz miasta na wskroś katolickiego i w interesie moralności publicznej wezwał tenisowe nudystki do wdziania przyzwoitszych kostiumów, albo przepędził to bractwo z parku. Będzie gorzej gdy zareaguje społeczeństwo. Bo długo się prowokować nie pozwolimy.

* *

Prosimy o szczerą odpowiedź, kto jest właścicielem fabryki wody sodowej: pan, czy żyd Tiefenbrunner. A może pan dał tylko nazwisko a żyd pieniądze? Zadziwia bowiem każdego „bezinteresowna" praca i troskliwość w pańskiej fabryce wody sodowej p. Tiefenbrunnera. A może istnieje jakieś pokrewieństwo? — ciekawi jesteśmy. W takim razie lepiej dać szyld p. Tiefenbrunnera, bo to będzie prawdziwe, gdyż z tak „głębokiej studni Tiefenbrunnera, woda lepiej smakuje". My Polacy, będziemy jednak pić napoje wytwórni Krubasika, Ochmana czy Śmiałka, bo są polskie, bez zapachu cebuli, czosnku i śledzia. Ale my wiemy, że żadnego zaprzeczenia w tej sprawie nie będzie. Prawda, że nie, panie Paluch?

„U progu Nowej Polski" *)

Tak brzmi tytuł książki, która przed kilku miesiącami pojawiła się na półkach księgarskich. Autorem jej jest znany na Śląski działacz narodowy p. **Aleksander Awicz.**

Myśli podane przez autora zniewalają nas do szczerego omówienia tej aktualnej i pożytecznej pracy. Zadaniem jej jest według słów autora **„obudzenie czujności społeczeństwa, moralne uzbrojenie go przeciw grożącemu niebezpieczeństwu oraz wskazanie mu w formie choć ogólnej, lecz niemniej konkretnych celów, do których wspólnie winniśmy dążyć".**

Analizę zjawisk dzisiejszego życia zbiorowego zawiera rozdział wstępny p. t. „Naród albo komuna". Powojenna ewolucja w wielu wypadkach europejskich dostarcza wiele dowodów na istnienie tajnej mafii żydowsko-komunistycznej, która nie ominęła żadnej okazji do wywołania rozruchów i jak to na przykładzie Rosji zaobserwowano, stworzyła organizm państwowy, będący ekspozyturą światowej polityki żydowskiej.

Problemy te na gruncie polskim nabierają specjalnej wagi. Cytujemy je dosłownie za autorem: „Nie zapominajmy bowiem, że mamy 1500 kilometrów wspólnej granicy ze 180 milionowym państwem, rządzonym przez i w imię interesów żydowskich. Nie zapominajmy, że nasze kresy wschodnie pozostały pod względem kultury i cywilizacji daleko za naszymi ziemiami środkowymi i zachodnimi. Pamiętajmy, że posiadamy pewien odsetek mniejszości narodowych i to właśnie na wschodzie. Mniejszości te nie są zbyt odporne na robotę komunistyczną, prowadzoną za cudze pieniądze i przez obcych przeważnie agitatorów".

„Uprzytomnijmy sobie wreszcie fakt najważniejszy: Posiadamy wśród siebie blisko cztero-milionową masę duchowo, psychicznie i rasowo obcego narodu żydowskiego, sprzymierzonego z komunizmem i pracującego na rzecz międzynarodówki moskiewskiej w imię ocalenia swego stanu posiadania w Polsce. Każdy żyd u nas wie, bądź czuje, że jeśli Polski nie uda się skomunizować, to wypadnie wcześniej czy później ten kraj „obiecany" opuścić, bo do tego zmusi go gospodarz w imię ocalenia własnego bytu. Opuszczenie Polski przez naród wybrany oznaczałoby jednak definitywnie koniec wszelkich marzeń o „królestwie Izraela" i panowaniu nad „gojami".

„Teren polski jest zatym dla żydostwa najważniejszy i dlatego nie należy się łudzić, by żydzi bez walki, i to jak najostrzejszej i nabardziej bezwzględnej, teren ten opuścili. Mobilizacja samych żydów, mimo ich liczebności i mimo olbrzymich środków pieniężnych, stojących im do dyspozycji, nie wystarczy. Należy szukać, wynajdywać i zdobwać sprzymierzeńców w narodzie rdzennym".

Należy więc wytężyć wszystkie siły, aby nie dopuścić do rozszerzenia się dywersyjnej polityki żydowskiej na ziemiach polskich. Akcja ta prędzej czy później przyczynić się musi do decydującego rozdziału społeczeństwa polskiego na dwa obozy — narodowy i żydowsko-komunistyczny. Ze względu na silne natężenie i wagę sprawy żydowskiej w Polsce o kompromisach mowy być nie może. Przeciwnie jak mówi autor: „będzie ona obfitowała w momenty o wysokim napięciu dramatycznym", gdyż będzie to jeden z ostatnich aktów walki żydostwa z chrześcijaństwem.

Druga część pracy poświęcona jest omówieniu zasad ustrojowych i organizacyjnych Polski Narodowej. Z góry zastrzega się autor, że „ruch narodowy w Polsce, wbrew tendencyjnie rozsiewanym plotkom i twierdzeniom, nie szuka inspiracji ani we Włoszech ani w Niemczech co do form organizacji własnego państwa. Pojęcie dyktatury narodowej jest całkiem odmienne od wodzostwa i oznacza jedynie to, że przy ustroju narodowym jedynym czynnikiem decydującym w państwie jest naród polski, a nie żaden czynnik obcy". Chodzi więc o eliminację żywiołu obcego, w pierwszym rzędzie żydostwa z życia publicznego w Polsce Narodowej. Tym większy nacisk kładzie się natomiast na zorganizowanie narodu.

Tezy organizacyjno-ustrojowe przedstawia autor w 17 punktach. Rozwija je następnie szczegółowo, porównując i analizując je na tle stosunków obecnych.

Trzecią wreszcie część pracy stanowią wytyczne z zakresu polityki zagranicznej. Powraca tu autor do swej tezy zasadniczej o walce ideologii narodowej z żydowsko-komunistyczną. Wnioski jakie z tego wysnuwa znajdują realny podkład w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych i świadczą o dużej zajomości arkanów polityki międzynarodowej.

Całość pracy cechuje żywy i barwny styl. Materiał podany w formie jasnej, nieprzeładowany faktami historycznymi, czyni prawnymi dostępny jest czytelnikowi, który nie posiada odpowiedniego przygotowania teoretycznego w tych dziedzinach. Wydawnictwo powyższe daje więc dość wyczerpującą odpowiedź na problem przyszłości ruchu narodowego w Polsce.

Dr K. W.

*) Aleksander Awicz. „U Progu Nowej Polski" Poznań 1937 — Wydawnictwo Narodowe (Cena zł. 1,50)

Przegląd prasy

WŚRÓD SANATORÓW NIE MA ANTYSEMITÓW.

Wysoce znamiennym i dla odsłnięcia prawdziwego oblicza sanacji pożytecznym było zachowanie się poszczególnych koterii sejmowych w czasie obrad nad ustawą samorządową.

Otóż żadna z grup sanacyjnych nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń w sprawie udziału żydów zarówno przy wyborach do ciał samorządowych jak i co do ich udziału w tych samorządach.

Nawet grupa „Jutra Pracy“ z pod znaku pp. Hoppego i Budzyńskiego słowem nie pisnęła ani w komisji ani na plenum Sejmu w tej sprawie, mimo, że szumnie i buńczucznie reklamowała siebie jako prawdziwie „nacjonalistyczną“ i „antyżydowską“ organizację „narodowych“ piłsudczyków.

To też słusznie pisze z tego powodu „Warszawski Dziennik Narodowy“:

„Licząc się z nastrojami społeczeństwa, „Ozon" oraz inne grupy sanacyjne posługując się hasłami narodowymi, rozpoczęły od pewnego czasu hałaśliwą akcję przeciwżydowską. Pojawiły się znane artykuły w „Gazecie Polskiej", posłowie zaś z pod znaku „Jutra Pracy" zapowiedzieli zgłoszenie wniosku o wprowadzenie kurii żydowskiej i procentowe ograniczenie Żydów w samorządach. Miało to być przeciwwagą dla naszej akcji antyżydowskiej, nazywanej przez sanacyjnych „nacjonalistów" — demagogiczną i pozbawioną konkretnych następstw.

Z góry wiedzieliśmy, że jest to zwykły manewr dywersyjny, obliczony na naiwność ludzką. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że z chwilą, kiedy dojdzie do ustawowych ograniczeń dla Żydów, panowie ci nie tylko ich nie przeprowadzą, ale nie odważą się nawet postawić odnośnych wniosków.

Rzeczywistość w zupełności potwierdziła nasze przewidywania. Po referacie sprawozdawczym członek klubu „ozonowego", pos. Marchlewski, w naiwności ducha zapytał sprawozdawcę, czy komisja brała pod uwagę system komisji żydowskiej w tych miastach, gdzie przewaga Żydów utrudnia udział ludności polskiej w samorządzie. Otrzymał na to odpowiedź, że podobnego wniosku nikt na komisji nie zgłosił i że wobec tego sprawa ta nie była wcale rozpatrywana.

Pos. Budzyński z grupy „Jutra Pracy", która zapowiadała zgłoszenie takiego wniosku, złożył na plenum zupełnie niezrozumiałe oświadczenie o „ograniczeniu inicjatywy poselskiej", z którego miało wynikać usprawiedliwienie postępowania tej grupy.

Obóz sanacyjny: „Ozon" i jego secesja, operujące ostatnio jaskrawymi hasłami nacjonalistycznymi i antysemickimi, okazały raz jeszcze swoje prawdziwe oblicze.

Niech to będzie przestrogą dla tych — zresztą nielicznych — którzy dywersyjną w stosunku do ruchu narodowego frazeologię brali za dobrą monetę."

Słuszne to uwagi. Obóz pomajowy to obóz eks-socjalistów i eks-demokratów do którego przylegnęli karierowicze i koniunktur - paskarze z plutonacją żydowską.

Nacjonalistów i antysemitów tam znaleźć nie można. Ci ostatni bowiem wszeregowani w Obozie Wszechpolskim i w Stronnictwie Narodowym i to na długo przed powstaniem różnych sanacyjnych grup „neonacjonalistycznych".

POLSKI ADWOKAT O ADWOKATURZE.

Na posiedzeniu Rady Adwokackiej we Lwowie został wybrany na dziekana p. mecenas Pieracki. Wygłosił on przy tej okazji przemówienie, w którym między innymi powiedział:

...nie chcę... powiedzieć, aby nowe prawo pod każdym względem nas zadawalało. Może w niektórych kierunkach, zwłaszcza w zakresie selekcji pro futuro a także pro praeterito poszlibyśmy znacznie dalej, ale z drugiej strony świadomi jesteśmy tego, że zwłaszcza normy przejściowe naruszają ideę samorządu adwokackiego.

Czyż mogło jednak być inaczej, **skoro na terenie trzech największych izb adwokackich ze stolicą państwa włącznie przeważający liczebnością żywioł żydowski w adwokaturze mimo upływu niemal 20 lat od odzyskania niepodległości Polski nie zdołał zrozumieć tego, że przecież w Polsce rząd należeć musi do Polaków i że takie jednostki samorządu gospodarczego jak izby adwokackie, w imię istotnych interesów narodowych nie mogą być opanowane przez kolegów innej narodowości.**

Odżydzenie adwokatury jest jednym z najpilniejszych zadań przyszłego rządu. Musi iść on równolegle z odżydzeniem prasy, piśmiennictwa, sztuki i zawodu lekarskiego.

Wymaga tego interes Narodu i jego kultury.

ŻYDZI STRONĄ ZACZEPNĄ.

Poniżej przytaczamy za „Warsz. Dz. Narodowym" w streszczeniu depeszę o wzroście bojowego potencjału żydowskiego w Palestynie:

„LONDYN (PAT) — Rząd brytyjski jest w najwyższym stopniu zaalarmowany wypadkami, które się wydarzyły w Palestynie, obawiając się, że są one nie sporadycznymi incydentami, lecz objawami wracającego znowu teroru i sabotażu. Charakterystyczną cechą obecnych wydarzeń jest fakt, że po stronie Arabów jest więcej ofiar, aniżeli po stronie Żydów. ,

Istnieje możliwość, że o ile zaburzenia będą trwały w dalszym ciągu, to wprowadzone zostanie prawo wojenne i ustanowione sądy doraźne. Rząd zmuszony był powierzyć patrolowanie ulic i utrzymywanie porządku wyłącznie policji brytyjskiej, mimo iż nie zluzowano jej od 18 godzin. Powodem tego kroku jest fakt, że Żydzi nie mają zaufania do policji arabskiej zaś Arabowie do żydowskiej.

Wobec mnożenia się ostatnio wypadków zabójstwa Arabów, obecnie zachodzi konieczność strzeżenia nie tylko dzielnic żydowskich, ale również i arabskich, co znacznie utrudnia zadanie policji".

Póki to się dzieje w Palestynie, nas to nie nie obchodzi. Sprzeciwić się musimy natomiast, aby Polska była terenem wojennych ćwiczeń organizacji żydowskich, jak o tem niejednokrotnie donosiły pisma polskie. Nie mamy bowiem pewności czy ćwiczenia te będą wykorzystane w Palestynie — przeciw Arabom, czy też w Polsce — przeciw Polakom.

DEPRAWOWANIE NIELETNICH DLA CELÓW SKARBOWYCH.

„Prasa donosi:

„Ks. pos. Lubelski zgłosił na piątkowym posiedzeniu Sejmu do p. premiera oraz do ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu, dotyczącego komisarza lotnej brygady skarbowej Stefana Domańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt. Interpelacja ta brzmi:

Opinia publiczna w Polsce do głębi wstrząśnięta została wiadomościami podanymi przez prasę, że Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok uwalniający Stefana Domańskiego, komisarza lotnej brygady kontroli skarbowej, od zarzutu deprawowania nieletnich dziewcząt i to nie tylko dlatego, że uwierzył jego tłumaczeniom, jakoby został w błąd wprowadzony co do wieku owych dziewcząt przez siebie deprawowanych, ale także dlatego, że dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego, że działał on

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA"!

Protestowania

Wolna, rozwydrzona i mniej lub więcej nieuczciwa konkurencja, jedna z typowych oznak współczesnego życia gospodarczego, zaostrzyła formy, środki i sposoby walki o byt. Człowiek współczesny jest bliźniemu swemu wilkiem, w dążeniu do celu nie liczy się z nikim i z niczym, wyrządzanie przykrości, wbijanie szpilek w pośladki i deptanie po odciskach uważa za korzystne i konieczne przejawy stosunku swego do otoczenia.

W takich oto warunkach doczesnego bytowania wytworzyła się kategoria ludzi, którzy w swoim mniemaniu więcej przykrości i szkód w życiu doznali aniżeli sami zdołali wyrządzić. Oczywiście mniemanie to może być objektywnie fałszywe, lecz wystarcza tym ludziom, by uważali siebie za ofiary niesprawiedliwego losu i zwyczajem gderliwych bab rozwodzili swe bóle i żale żółcią obficie zaprawione.

Jedną z najbardziej utartych form reakcji na rzeczywiste czy urojone krzywdy jest t. zw. protest.

Protest jest w smętnej naszej współczesności objawem tak rozpowszechnionym, że poświęcę mu kilka uwag teoretycznych w formie akademickiego wykładu.

Mamy więc dwie zasadnicze kategorie protestów: protesty wekslowe i protesty w ogóle. Obie kategorie są równie silnie rozpowszechnione, felieton niniejszy z natury rzeczy traktować będzie jednak wyłącznie o kategorii drugiej.

Definicję tych ostatnich zaczerpnę oczywiście ze światłych ksiąg mędrców żydowskich: otóż, wedle tych protest jest formą reakcji kulturalnego świata przeciw barbarzyństwu.

Definicję powyższą ukuli żydzi na własny użytek, oni bowiem są twórcami i krzewicielami protestomanii, jako że w ich interesie leży ustawiczne protestowanie przeciw wszystkim objawom judożerstwa.

Żydzi protestują zawsze i wszędzie, z powodem i bez powodu, nałogowo i namiętnie, z przekonaniem i bez przekonania, na zapas i na wszelki wypadek.

Formę wybierają taką, która przy minimum wysiłku daje maximum hałasu.

Aplikanci żydowscy n. p. protestowali przeciw nowej ustawie adwokackiej głodówką, że jednak głodówka odbywała się przy suto zastawionych stołach, ofiar w ludziach nie było.

Znane są również wypadki powszechnego postu na znak protestu przeciw wydarzeniom godzącym w interesy żydostwa. Post taki proklamują rabini najczęściej na godziny ranne, między śniadaniem a obiadem.

Niekiedy zamyka się składy, ku radości katolickiej konkurencji (vide protest przeciw zniesieniu uboju rytualnego), ale przed wejściem stoją wówczas „pikiety", które kierują klientów do składu przez tylne drzwi.

Ostatnio żydostwo całego świata protestowało przeciw straceniu Ben Jussufa. Ów Ben Jussuf był zwykłym żydowskim rzezimieszkiem, który obrabował ambulans pocztowy. Rabunek był tak bezczelny, ce brytyjscy żydofile zdecydowali się na powieszenie bandyty. Żydy zrobiły wówczas niebywały rejwach i ogłosiły Jussufa największym bohaterem narodowym od czasów Salomona. Podobno konsulat R.P. w Tel-Awiwie, jak wszystkie nasze konsulaty niepewny rasowo w swym składzie osobowym, wywiesił żałobną flagę (ukazało się urzędowe zaprzeczenie).

Protesty żydowskie odnoszą rozmaite skutki zależnie od władz, przed którymi się protestuje: w niektórych państwach protestujących żydów odsyła się w sposób jedynie właściwy do obozów koncentracyjnych. W innych państwach protest żydowski wywołuje silną reakcję władz przeciw rzekomym krzywdzicielom. Do której kategorii państwa należy nasza Reczpospolita może sobie Szan. Czytelnik sam dośpiewać.

Świat aryjski zaraził się częściowo od żydów protestomanią i protestuje również w sposób uzasadniony lub nieuzasadniony. Nieuzasadnione są np. protesty „Stronnictwa Pracy" przeciw aneksji Austrii w myśl popularnego powiedzonka „co ma piernik do wiatraka". Uzasadnione natomiast są spontaniczne i zbiorowe protesty skierowane przeciw rozmaitym zarządzeniom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych np. w sprawie malowania płotów i t. p. Bywają też protesty nieme, milczące. W taki sposób protestowała Pat.-iczna przeciw zwycięstwu wyborczemu S. N. w Sandomierzu, milczeniem głuchym a wymownym pokrywając wynik wyborów.

W Polsce Narodowej protestów nie będzie. Conajwyżej przekazywanie naszych domorosłych Ben Jussufów w urękawiczone dłonie p. Brauna mogłoby wywołać słaby odruch niezadowolenia wśród żydowskiej mniejszości, lecz odruch ten będzie przysłowiowym waleniem głową w mur, grochem o ścianę lub głosem wołającego na puszczy.

Daszek.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Komunikaty

Oddział Obozu Wszechpolskiego w Mikołowie urządza w niedzielę, dnia 17 bm. uroczystość poświęcenia proporca.

Godz. 9.00 zbiórka na Wymyślance przy ul. Piłsudskiego.

Godz. 9.30 raport.

Godz. 10.00 Wymarsz do kościoła na Mszę św.

Godz. 12.00 złożenie wieńca i wymarsz na akademię.

Godz. 13.00 Akademia.

Po akademii wymarsz na Wymyślankę gdzie odbędzie się **zabawa ogrodowa.**

O liczny udział okolicznych placówek prosi

Zarząd Pl. O. W. w Mikołowie.

Sprawozdania z zebrań

PODLESIE.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się zebranie pl. O. W. Podlesie. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kol. Górny a referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po żywej dyskusji w której zabierali głos. kol. kol. Górny, Manowski i inni. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zamknięto zebranie.

KOCHŁOWICE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. w Kochłowicach. Zebranie zagaił kier. miejsc. pl. kol. Sojka, a następnie po odśiewaniu pieśni bojowej aktualne przemówienie wygłosił kol. Szlachta. Po załatwieniu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zamknięto zebranie.

PAWŁÓW.

W niedzielę, dnia 10 bm. zwołał O. W. pl. Pawłów zebranie członkowskie. W obecności przeszło 70 czonków zagaił takowe kol. Klcza, a referat polityczny wygłosił kol. Rulczyński z Katowic. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zamknięto zebranie.

BIELSZOWICE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. w Bielszowicach. Referat polityczny wygłosił kol. Rulczyński z Katowic. Po załatwieniu szereg spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PRZEGLĄD PRASY.

(dokończenie ze strony 3-ej)

ze względów służbowych, gdyż uprawiając nierzad starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych.

Ponieważ powyższa wiadomość, niezaprzeczona w pismach, wywołała w całym społeczeństwie ogromne wzburzenie, gdyż żadna służba dla Państwa i żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać niemoralnych metod i środków i deprawowania młodzieży, przeto podpisany zapytuje, czy istotnie fakt podany przez prasę miał miejsce, a jeżeli miał, to co zamierza uczynić p. Prezes Rady Ministrów, ażeby obrażonej opinii moralnej społeczeństwa dać należytą satysfakcję, jeżeli zaś nie miał miejsca, to czemu nie ogłoszono zaraz sprostowania, by uspokoić wzburzoną opinię".

Komentarze zbyteczne.

„Oko".

CHORZÓW I.

Dnia 6 bm. odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. w Chorzowie. Po odśpiewaniu pieśni bojowej referat polityczny wygłosił kol. Rulczyński z Katowic. Po ożywionej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zamknięto zebranie.

KATOWICE-ZAWODZIE.

W wtorek dnia 5 bm. odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. Katowice-Zawodzie Przy licznym udziale członków zagaił takowe kol. Szlachta a następnie po odśpiewaniu pieśni bojowej referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski Prelegent w swym przemówieniu omówił aktualne zagadnienia polityczne Polski. W drugim przemówieniu kol. Szlachta omówił kwestię robotniczą w ruchu narodowym. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

SZOPIENICE.

Przy licznym udziale członków odbyło się dnia 7 bm. zebranie członkowskie miejsc. pl. O. W. Po zagajeniu omówiono szereg spraw organizacyjnych a następnie kol. Tomaszewski w swym referacie omówił aktualne zagadnienia polityczne Polski. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY ŚL.

W piątek d. 8 bm. zwołał Zarząd miejscowy placówki O. W. zebranie członkowskie. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejsc. pl. kol. Wieczorek, oddając następnie głos kol. Mgr. Niebieszczańskiemu który w swym przemówieniu omówił obecne położenie Polski. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie

PODLESIE.

Zebranie konstytucyjne oddziału kobiet odbyło się w sobotę dnia 9 bm. Przy licznym udziale członkiń ukonstytuował się nowy oddział. Referat organizacyjny i polityczny wygłosiła kol. Tulmacka. Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

PIOTROWICE.

W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych i okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

PSZÓW.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się zebranie miejsc. pl. O. W. w Pszowie, które zagaił kier. miejsc. koła kol. Pampuch. Referat polityczny wygłosił kol. Słanina z Wodzisawia który w swym przemówieniu omówił całokształt życia politycznego w kraju. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na słuchaczy czego dowodem były liczne oklaski. Hymnem Młodych i okrzykiem na cześć Narodowej Polski zamknięto zebranie.

TYCHY ŚL.

W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. w Tychach na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

Publiczne zebranie „Pracy Polskiej" w Radzionkowie

W dniu 30. czerwca br. odbyło się we wsi Radzionków w powiecie tarnogórskim publiczne zebranie „Praca Polska" przy udziale około 500 członków i sympatyków.

Na zebraniu tym przemawiali prezes okręgowy „Praca Polska" kol. Paweł Franiel i kierownik organizacyjny Obozu Wszechpolskiego kol. adwokat Edward Sojka. Mówcy w jasny i rzeczowy sposób przedstawili program gospodarczy Obozu Narodowego. Słuchaczom przemówienia obu prelegentów trafiły do przekonania i wielokrotnie przerywali je burzą oklasków.

Na marginesie tłumnego udziału w zebraniu należy zauważyć, że wśród górników kopalni „Radzionków" żywo pozostaje jeszcze w pamięci postać prezesa „Stronnictwa Narodowego" adwokata Kazimierza Kowalskiego, który przed dwoma laty zwiedzał kopalnię i przekonał się naocznie o silnym wpływie idei narodowej wśród śląskich górników.

Idea narodowa obecnie wśród robotników śląskich rozszerza zasięg swych wpływów a naocznym tego dowodem jest masowy rozrost szeregów „Pracy Polskiej".

Na Siemianowickim froncie walki o wielką Polskę

Dwa lata już upłynęły od czasu, gdy w Siemianowicach założono placówkę O. W. Od dnia tego praca nie ustaje ani na chwilę. Praca ideowa, która początkowo napotykała na liczne przeszkody, dzisiaj już rozwija się w całej pełni. Zastęp ludzi związany więcej uczuciem z ideą narodową, otrzymał w tym okresie wyrobienie i podkład ideowy, czego wyrazem była dekoracja kilkunastu członków mieczem Chrobrego. Od kilku miesięcy placówka przeniosła się do własnego, obszernego i estetycznego lokalu. Liczba członków wzrasta z dnia na dzień, mimo, że zarząd przeprowadza ścisłą i bezwzględną selekcję zgłoszonych kandydatów. Placówka siemianowicka nie ogranicza się w pracy do „własnego podwórka". Często organizowane sekcje bojkotowe żydowskiego handlu, dają się porządnie we znaki „ludowi wybranemu", który nie widząc dostatecznej obrony w miejscowej żydokomunie, kilkakrotnie wzywał pomocy z poza terenu Siemianowic. Płatne żydopachołki otrzymały kilkakrotnie zasłużoną odprawę. W okresie zimy i przed świętami, placówka nie zapomina o swych bezrobotnych członkach, starając się w granicach jaknajszerszych przyjść im z pomocą. Już obecnie placówka siemianowicka intensywnie przygotowuje się do własnego święta z okazji poświęcenia proporca, która to uroczystość przewidziana jest na 3 września b. r. Na ostatnim zebraniu licznie zebrani członkowie i sympatycy O. W. wśród huraganowych oklasków uchwalili placówkę siemianowicką nazwać imieniem Inż. Adama Doboszyńskiego. W związku z tym wystosowano do Inż. A. Doboszyńskiego następujący telegram:

„Inż. Adam Doboszyński
Lwów — więzienie.

„W drugą rocznicę pobytu Kolegi w więzieniu a zarazem w drugą rocznicę istnienia naszej placówki uchwaliliśmy nazwać ją imieniem Kolegi. Przekonaniu o rychłem już zwolnieniu Kolegi zasyłamy narodwe

Czołem!
Za Obóz Wszechpolski
w Siemianowicach Śląskich
(—) Trecz (—) Ziaja".

Oto krótki bilans dwuletniej pracy.

Problemat żydostwa

(ciąg dalszy)

O masonerii można powiedzieć, że jest ona przede wszystkim czynnikiem rozkładu sił moralnych społeczeństwa, za którym, jako jego pochodna, następuje bezwład sił politycznych i upadek państwa, czego przykładem do pewnego stopnia jest dzisiejsza Francja. Jeżeli na początku swego istnienia i jeszcze przed kilkudziesięciu laty umiała ona przeprowadzać bezpośrednie chwyty polityczne, jak wydalenie Jezuitów z granic państw europejskich, rewolucja francuska, Kulturkampf w Niemczech za czasów Bismarcka oraz rozdział między Kościołem i państwem we Francji za czasów Combes'a, które to wydarzenia zawdzięczają swój byt przemożnym wpływom masonerii, to obecnie utraciła już ona charakter siły uderzeniowej i działa wolno, lecz ostatecznie. Wykorzystując panujące w ubiegłym stuleciu różne prądy społeczne oraz poglądy i doktryny naukowo-filozoficzne, jak pozytywizm, utylitaryzm, materializm dziejowy, teorię Darwina o pochodzeniu człowieka i wreszcie radykalizm społeczny itd. itp., które bezwątpienia, pomimo częstokroć fałszywych założeń, wniosły swe cegiełki do ogólnego dorobku kultury europejskiej, wywoływała masoneria ich szkodliwy społecznie przerost przez nadmierne szerzenie propagandy w tym kierunku pod jej wpływem. Tak naprz. z materialistycznego zapatrywania na dzieje świata zarówno pod względem przyrodniczym, jak i socjologicznym, będącym teorią naukową, **pomimo że założenia jej mogą być** mylne, powstał gruby materializm społeczny, a za nim kult i pogoń za bogactwem, chęć użycia i w konsekwencji zanik w pewnych sferach społecznych elementarnych zasad uczciwości i obowiązków obywatelskich. **Na takim to podłożu powstawały różne Panamy, Dreyfusiady, Stawiscy itp. szalbierstwa, których areną była nie tylko Francja, lecz i cała Europa**, a i na naszym rodzimym rynku społeczno-obywatelsko-gospodarczym możemy je oglądać jeszcze i dziś, co prawda, w miniaturze, lecz jedynie z braku środków. Tym to prądom i ich wypaczeniu zawdzięczamy u nas istnienie Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego zarząd teroryzował swych członków, szerzył komunizm wśród młodzieży szkolnej i trwonił grosz społeczny.

O ile socjalizm i komunizm głoszą hasła kolektywizmu, o tyle znów masoneria hoduje przerost indywidualizmu, który sprawia, że osobniki nasiąknięte tymi teoriami dążą do wyłamania się z pod praw rządzących społeczeństwem, co powoduje zanik poczucia przynależności do wielkiej rodziny, jaką tworzy naród. Tak to nadmiernie wybujały indywidualizm, nie z poczucia humanitaryzmu, lecz ze względu na osobiste poglądy i egoistyczne, chcąc jedynie i wyłącznie dla siebie uniknąć niewygód i niebezpieczeństwa wojny, jest przyczyną, między wielu innymi (żydy), szerzenia się prądów nie już pacyfizmu, lecz ordynarnego defetyzmu i antymilitaryzmu. Na tej również pożywce hodowane są bakkterie antyreligijne, po- zwłaszcza co do rozwodów cywilnych, poza interwencją Kościoła. W konkluzji więc możnaby działalność masonerii przyrównać do stosowania zastrzyków w małych dawkach niskoprocentowego rozczynu sublimatu, który z jednej strony zatruwa organizm, z drugiej zaś zżera jego tkanki.

Stan nasilenia gorączki ideowo-propagandowej socjalizmu już dawno minął. Wojna światowa wykazała jego nicość jako siły społecznej. Jeżeli dziś istnieje, to zawdzięcza to sile dawnego swego rozpędu i dobrej organizacji. Wykorzystując bowiem chaos polityczny, jaki zapanował wszędzie nazajutrz po wojnie, zorganizował związki klasowe, do których robotnicy należą nie z przekonania, lecz z obawy utraty możności zarobkowania z powodu stosowanego przez nie teroru. Jeżeli zatem jego działalność aspołeczna i antynarodowa pod względem prężności moralno-ideowej sprowadza się obecnie do zera, to nie mniej jest on poważnym sojusznikiem żydostwa, ponieważ jako skutek jego poprzednie działalności propagandowo-doktrynerskiej pozostało zatrucie ducha narodowego w szerokich masach społeczeństwa w różnych jego sferach od góry do dołu. Zatrucie to pozbawiło je możności trzeźwego spojrzenia na rzeczywistość, wciąż jeszcze tkwią w marazmie i zacofanym kołtuństwie socjalizmu, nie widząc, że idą czasy nowe, w których niema wprost miejsca na tak głupie mrzonki. Nie widzą, że jedynie naród, wspierający się na głębokiej wierze religijnej, jest nosicielem wszelkiego postępu, siły i zdrowia ducha i ciała, że jedynie w łonie zespolonego duchowo i zdrowego moralnie narodu tkwi możliwość poprawy jego stosunków gospodarczo-społecznych, które są funkcją jego ducha, a nie odwrotnie. Pod tym względem możnaby przyrównać objawy przebrzmiałej już działalności socjalizmu do objawów podchorobowych, występujących niekiedy przy szkarlatynie. Gorączka już minęła, łuszczenie skóry odbyło się prawidłowo, lecz nastąpiło zatrucie wewnętrzne toksynami jako pozostałością po uprzednim zaatakowaniu organizmu przez bakterie szkarlatyny, skutkiem czego następuje czasami ślepota, głuchota duchowa, pokutująca w tak licznych jeszcze rzeszach wszystkich sfer społecznych powoduje, że nie mogą one zrozumieć najoczywistszych prawd i dostrzec jaskrawo bijących w oczy faktów.

Mentalność tych rzesz nie pozwala im naprz. dostrzec tak jasnej prawdy, że głoszone pod hasłem **postępu**, któremu one tak bezkrytycznie hołdują, wszelkie teorie i koncepcje co do ustroju prawno-politycznego społeczeństwa kryją pod tym szyldem zatrute duchem judaizmu walory i pojęcia, nic wspólnego z istotnym postępem nie mające i wysuwane specjalnie dla celów imperializmu żydowskiego. Nie mogą wciąż zrozumieć, że roli i zadań państwa nie można przyrównywać, że użyjemy metafory, do pracy naukowej hodowcy-botanika, który z całą bezstronnością i obojętnością uczonego bada przyczyny i skutki zwycięskiej walki jednych roślin nad innymi przy jednakowych warunkach uprawowych i agrologicznych, dajmy na to, przewagę kanianki nad koniczyną lub ostów nad zbożem, gdy rozsądniej i słuszniej należałoby je raczej przyrównać do roli i zadań administratora-agronoma, regulującego wzrost i rozwój tych roślin z punktu widzenia ich celowości dla powierzonego jego pieczy gospodarstwa rolnego, stosując odpowiednią uprawę pod jedne i usuwając lub co najmniej niwelując skutki szkodliwego działania innych.

Oto dlaczego socjalizm, pomimo że prężność ideowa jego już całkowicie ustała i że traci on coraz więcej swych zwolenników na korzyść komunizmu, pozostaje i dziś jeszcze sojusznikiem żydostwa i jest jego wałem ochronnym, z poza którego czyni ono dalsze wypady.

Co do komunizmu, nie ulega najmniejszej wątpliwości fakt jego współżycia i symbiozy z międzynarodowym żydostwem, którego tworem jest on z ducha i ciała. Jakkolwiek państwo Sowietów, przedstawiając bardzo poważną siłę polityczną i wojenną, jest najpotężniejszym czynnikiem promieniowania komunizmu na cały świat i pomimo że to **właśnie żydzi**, pozostawieni tam na licznych wyższych i niższych urzędach (komisarzem Narkomindiełu jest żyd Litwinów), wpływają w wysokim stopniu jeszcze i dziś na bieg jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej, to jednak zagadnienie tego państwa komunistycznego, jako samo w sobie, musimy pozostawić na uboczu, gdyż przekraczałoby to znacznie ramy i zakres niniejszej pracy.

Ograniczymy się zatem z konieczności do analizy przejawów działalności komunizmu i jego środków działania poza granicami Rosji. Przyczem zagadnienie to będziemy rozpatrywali wyłącznie z punktu widzenia międzynarodowego żydostwa, które posługuje się komunizmem jako jednym ze środków dla swych celów imperialistycznych. Jeżeli wolno jest posługiwać się porównaniami dla syntetycznego ujęcia pewnych wydarzeń lub zagadnień, to objawy działalności komunistycznej na organizm społeczny przyrównałbym do skutków działania niszczącego materiałów wybuchowych terująco-kruszących.

Jak to widzieliśmy wyżej, **imperializm żydowski posługuje się komunizmem w dwu kierunkach, najprzód rozkład sił moralnych społeczeństwa, a następnie opanowanie wierzchołków wszelkich organizacyj społecznych i państwowych**, aby wreszcie tak zorganizowane i uzbrojone masy swych zwolenników rzucić na przeciwników i narzucić swój porządek rzeczy. Przy czem żydzi, jako masa, pozostają zawsze na uboczu, obejmując tylko stanowiska kierownicze, niby **przypadkowo**, poczynając od katów i komisarzy ludowych aż do najwyższych stanowisk i głowy państwa włącznie.

Tak było w Rosji, niedawno byliśmy świadkami tego w Chinach, a poprzednio w Niemczech, obecnie widzimy w Hiszpanii, a przygotowania do tego odbywają się gorączkowo we wszystkich państwach, nie wyłączając — rzecz oczywista — i Polski. Działanie trujące tego materiału wybuchowego, jakim jest komunizm, odbywa się za pomocą wszelkich możliwych i rozporządzalnych środków. Jaczejki komunistyczne rozsiane są wszędzie, w armii, wśród sfer robotniczych. wśród świata nauki i publicystyki, wśród urzędników państwowych, w szkole i w rodzinie nawet. **Zatruwają one organizm społeczny od góry do dołu i poczynając już od wieku dziecinnego za pomocą propagandy doktryny (jeżeli wolno tak to nazwać) komunistycznej, która sama w sobie nosi zarodki rozkładu i zgnilizny moralnej, zwalczając religię, zabijając w jednostkach wiarę jako czynnik siły moralnej wewnętrznej, nawołując do buntu moralnego, nieposzanowania praw, szpiegostwa, zdrady stanu, niesubordynacji w wojsku, sabotowania wszelkich przedmiotów kultu religijnego, za wyłączeniem jedynie napaści na wyznanie i obrządki religii żydowskiej, słowem siejąc anarchię w dziedzinie ducha, prawa i ładu społecznego.**

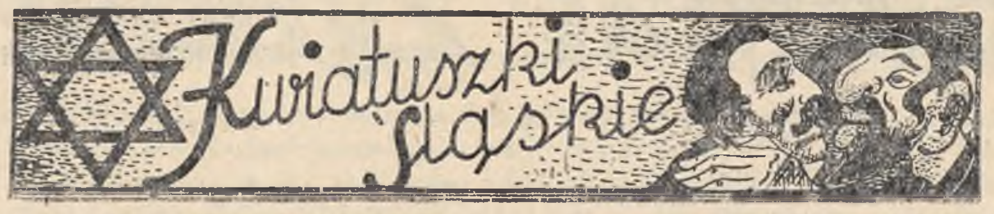
Nie na tym jednak koniec. Niezależnie od ducha rozkładu, anarchii, zniszczenia i ateizmu, szerzonego wśród swych członków, a będącego istotą komunizmu, nakłania on ich do wszelkiego rodzaju przestępczości ze względów czysto praktycznych, aby tak urobionych przestępców kryminalnych utrzymać w karbach posłuszeństwa, uczynić z nich powolnych wykonawców wszelkich jego rozkazów i zamknąć im drogę do dezercji z szeregów organizacji. Jednocześnie nakłania i zmusza ich do szerzenia zgnilizny moralnej po za szeregami organizacji. Tak to już wśród dzieci na ławach szkolnych rozprzestrzeniane są rozmaite ulotki, fotografie i romanse pornograficzne, aby przedwcześnie rozbudzić w nich seksualizm, o czym mogą świadczyć całe rzesze rodziców, posyłających swe dzieci czy to do szkół powszechnych, czy gimnazjów. Dzieje się to zwłaszcza tam, gdzie licznie jest reprezentowany element żydowski. Wśród sfer robotniczych i w ogóle proletariatu miejskiego, niezależnie od ich przynależności do organizacji komunistycznej, głoszone są hasła pseudopostępu, których istotą i celem jest zastrzyknięcie w ich dusze trucizny moralnej. **Urabia się przytem opinię, że niewiara i walka z Kościołem należą do dobrego tonu i znamionują człowieka o wyższym polocie duchowym.**

Gdy środowisko jest już dostatecznie przygotowane i „spreparowane" moralnie, wybiera się spośród jego jednostki co zdolniejsze i bardziej zdecydowane i popycha się je raz wraz na coraz to wyższe szczeble hierarchii społecznej i państwowej. Środki po temu są, albowiem widzieliśmy już, jak to żydostwo opanowało liczne i poważne placówki we wszystkich dziedzinach organizacji społecznej i państwowej, a zarazem przyjmuje czynny udział w sprawowaniu rządów przez eksponowanych na najwyższych stanowiskach państwowych, pomimo zwalczania przez państwo komunizmu ex oficio i faktycznie, znajdują się tam zakapturzeni, lecz zdeklarowani komuniści.

Ciąg dalszy na str. 6-tej.

Żyd Walberg grasuje

Doszło do naszej wiadomości, że rybnicki zegarmistrz Waldberg — żyd — sprzedaje swoje artykuły w hucie „Silesia“, oraz w Rybnickiej Fabryce Maszyn. Podobno żyda tego wprowadził na tereny obu fabryk, jakiś bardzo wpływowy inżynier Polak; zapytujemy się władz nadzorczych powyższych przedsiębiorstw czy to jest prawdą i czy to dzieje się za ich zgodą, władze zaś policyjne i skarbowe zapytujemy, czy ów „izraelczyk“ ma odpowiednie patenty i świadectwa handlowe, oraz czy też płaci odpowiedni podatek.



Pani **Oślizlokowa,** żona pracownika magistrateu miasta Rybnika (Urząd Budowlany) zakupuje żywność w żydowskiej firmie Böhm. Smacznego!!! Oprócz tego wyżej wspomniana jakoś silnie popiera wojującego żyda Nachmanna, który już kilkakrotnie napadł i pobił Polaków. Czy tak godzi się postępować Polakom

Problemat żydostwa

Dokończenie ze str. 5-tej.

Tak to na wyższych i kierowniczych stanowiskach najbardziej żywotnych i czułych części mechanizmu państwowego i społecznego znajdują się wszędzie, gdzie się tylko da to przeprowadzić, „swoi ludzie“, jeżeli nie żydzi pełnej krwi, to oddani im duszą i ciałem komuniści. Zauważmy przytem nawiasowo na tym miejscu, że jakkolwiek mowa tu o komunizmie, placówki tego rodzaju niekonicznie muszą być obsadzane przez samych komunistów, mogą to być również dobrze masoni i socjaliści. Dla celów imperializmu żydowskiego nie ma to zasadniczej różnicy, gdyż wszyscy oni pogodzą się, o ile chodzi o robotę antynarodową i antyreligijną. A jak to zaznaczyliśmy przed chwilą, dzieje się tak w myśl zasady: „uderz w pasterza, a stado się rozleci“. Komu zaś twierdzenie to będzie się wydawało gołosłownem, niech wspomni sobie niedawne zarządzenie najwyższych władz państwowych, zawieszające w czynnościach zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którego skład wchodziło wielu komunistów, a na jednym z wyższych stanowisk znalazł się żyd, były komisarz bolszewicki. Ten jeden przykład powinienby wystarczyć. Możemy jednak przytoczyć i inne. Tym się tłumaczy tak gorąco propagowana do niedawna jeszcze zasada koedukacji w szkołach początkowych i średnich. Tym się tłumaczy, dlaczego w żadnym z państw, za wyjątkiem może Niemiec, nie dało się dotychczas wprowadzić ustawowo zasady numerus clausus na wyższych uczelniach w stosunku do żydów. Tym się tłumaczy wyznaczanie przez niektóre kuratoria szkolne u nas w Polsce nauczycieli żydowskich w szkołach powszechnych o bezwzględnej większości dzieci polskich, zawieszanie w czynnościach księży katechetów pod naciskiem tegoż Z.N.P., niewyznaczanie w wielu szkołach katechetów ani z pośród księży, ani z pośród nauczycielstwa świeckiego do nauczania religii. To wreszcie jest kluczem do rozwiązania zagadki, że wśród członków tegoż Z.N.P. znalazło się około 7.000 nauczycieli komunistów, a w tym około 3.000 samych żydów, pomimo że państwo nie uznaje i zwalcza komunizm. Takich przykładów i w innych dziedzinach państwowości nie tylko u nas w Polsce możnaby przytoczyć bez liku, lecz zajęłoby to zbyt wiele czasu i miejsca.

Gdy tak wszystko jest już przygotowane, społeczeństwo w większości swej zgangrenowane od góry do dołu, wpływowe i kierownicze placówki państwowe należycie osadzone, organizacje społeczne natury gospodarczej i politycznej opanowane, wówczas komunizm szykuje się do ostatecznego skoku, wzniecając rewolucję i wojnę domową, której finałem jest obalenie istniejącego porządku rzeczy i wprowadzenie na jego miejsce bolszewizmu, czyli panowania żydostwa, co na jedno wychodzi. Takie są zadania strategiczne i taktyczne trzeciej siły najemnej żydostwa. **(ciąg dalszy nastąpi)**

Poszukują pracy

PANIENKA lat 16, inteligentna, pracowita z uczciwej rodziny z zamiłowaniem do handlu poszukuje praktyki w składzie z utrzymaniem. Zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Narodowca“.

✣

MŁODZIENIEC lat 17, inteligentny, pracowity, uczciwy, z zamiłowaniem do praktyki technicznej chciałby się chętnie wyuczyć rzemiosła ślusarskiego lub elektro-technicznego. Zgłoszenia do „Narodowca“.

Informator firm chrześcijańskich

Katowice

Artystyczna haftiarnia i rysownia:
Eliza Meyer, 3-go Maja — w podwórzu — Specjalność: wyprawy ślubne.

Artykuły Sanitarne:
Dom Sanitarny „Eskulap“, 3-go Maja 23. tel. 325-90. Właśc.: J. Wawrzyniak i Leon Kindler.
„Sanitas“ Polski Specjalny Dom Higieniczny, Stawowa 10.

Broń i Amunicja:
Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul Młyńska 2.

Bławaty:
Palusiński, Kościuszki 5
Stanisław Kurlus, pl. M. Piłsudskiego 3
„Tkanina“, 3-go Maja 11
Wojciechowski, Św. Jana.

Czekolady i Owoce:
Czysz, Mariacka 2
Głownia, Piłsudskiego 11
Klyta, Mielęckiego
Pacha, 3-go Maja 30
Szlanga, Św Jana 12.
Cieślokowa, Pocztowa 14.

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:
Jan Kluczewicz, Plebiscytowa 11, telefon 358-76.

Centrala morskich ryb:
„Hamoryb“ Sp. z o. o. Gdynia port rybacki — oddział Katowice, Hala Targowa

Centrala żurnali mód:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, Pierackiego 7, tel. 333-32

Delikatesy:
Jan Wildner, 3-go Maja 27.
B. Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2
Kusz E., Św. Jana 14.

Dewocjonalia i obrazy:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Drogerie:
Drogeria Św. Jana, wł. J. Wieczorek, Francuska 25.
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8
Drogeria pod Aniołem, Raciborska
Szmyt, 3-go Maja 40
Drogeria św. Barbary, wł. Dutkiewicz, Piłsudskiego 10.

Domy Towarowe:
Bracia Drost, Pierackiego
TIC, 3-go Maja 26
Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

Farbiarnie i Pralnie Chem.:
„Warta“ dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:
„Pasamon“ ul. Szopena 6

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol, ul. Mikołowska 19. sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu).

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul. Pierackiego
Szczepańska, Kościuszki
Palusiński, Kościuszki 5

Hurt. papieru i torebek:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

Hurt. towarów kolonialnych:
Gerlich, ul. Stawowa

Jubilerzy:
Smoczyk, ul. Młyńska 4, (gmach magistr.)

Krawcy:
Materna A., Kopernika 2 m. 1
Rozynek H., Sokolska 3
St. Inglot i J. Baran, Kościuszki 26.

Kolektury:
Kończak, Św. Jana 1-3

Księgarnie:
T. C. L., Francuska 12. tel. 302-12
Nowicka, Pierackiego
Górski, Młyńska 4 (gmach magistratu)

Kwiaty i nasiona:
Badura F., 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, Mariacka 8
Jośko E., Hala Targowa, tel. 312-60
Müller L., 3-go Maja 16
Gawron, M. Piłsudskiego 23.

Marynaty i ryby:
Hamburska Hala Ryb, Pierackiego

Meble
Dom meblowy „Dąb“, Krakowska 15, tel. 327-22.

Maszyny i rowery:
Wiśniewski, 3-go Maja

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Dworcowa 18 (dom kons. kolej.)

Oznaki, czapki i pasy:
Józefowski, 3-go Maja
„Maraton“ Kościuszki 3

Obuwie:
„Obuwnik“, Zamkowa
Skrzypek L., Kościuszki 38
„Stabil“, Pierackiego 6
Świętochowski K., Św. Jana 12

Porcelana:
Eugeniusz Wacław, Pl. M. Piłsudskiego 12

Pracownia futer:
St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel. 321-12

Przybory Fryzjerskie:
A. Rulczyński, 3-go Majea 17

Przybory Sportowe:
„Maraton“, Kościuszki 3

* * *

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

Pracownia sukien i okryć damskich:
M. Zielaskowa, Mariacka 7 III p.

Radia:
Radio Świat, Mielęckiego 8

Restauracje i Kawiarnie:
Kawiarnia „Otto" Piłsudskiego 3
„Adria" Moniuszki 6
„Bristol" Kochanowskiego
Kalinowski, Dworcowa
Sarnowski, Mielęckiego.

Skład żelaza:
Henslok, Mariacka

Skład kawy:
Kajzera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

Salon mód:
Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich.
„Nanon", Dyrekcyjna.

Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:
Niewrzędowska, 3-go Maja 30

Skóry i przybory szewskie:
M. Kluczka, Pocztowa 12

Szklarnia i oprawa obrazów:
Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, M. Piłsudskiego 43, tel. 307-48

Śląska artystyczna wytwórnia paramentów kościelnych i sztandarów:
„Śląska Sztuka Kościelna" J. Manyś, ul. Francuska 9 wykonuje sztandary i proporce.
„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

Specjalny skład wyrobów tytoniowych gatunkowych:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, telefon 320-05

Sukna:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice, 3-Maja 7
Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3.

Tapety:
Jan Kegel, Kościuszki 16.

Towary tekstylne:
H. Kasner, Kochanowskiego 10.

Towary kolonialne:
Riedel, Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27
Bittmar K., Plebiscytowa 14.

Towary krótkie:
Jadwiga Jaworska, Pl. Miarki 1

Warsztaty:
Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel. 352-87.

Wyroby stalowe i szlifiernia:
Kuntner J., 3-go Maja 30.

Wytwórnie soków:
„Alka", Kozielska 7-9
Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4.
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88 — tel. 328-94.

Sosnowiec

Aparty i przybory optyczne:
„Okularium", obok dworca.

Cukry i czekolada:
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel. 624-11

Galanteria damska i męska:
Marzec, 3-go Maja 23.
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca
J. Adamiec, 3-go Maja 14
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5
Z. Proszyński, Modrzejowska 30
J. Kochanowicz, Modrzejowska 30

Gabinet kosmetyczny:
„Uroda", 3-go Maja 13.

Handel win i wódek:
H. Michalski, Nowopogońska 36.

Hurtownie:
Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej.

Krawcy:
„Elegancja", S. Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

Materiały i dodatki krawieckie:
B. Jarmundowicz, Mariacka 8

Materiały piśmienne:
M. Sawicz, Nowopogońska 28

Restauracje:
„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.
„Bar Tyski", A. Kędzierski, 3-go Maja 21

Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:
J Krawczyk, 3-go Maja 8, tel. 61-900.

Portrety:
Adolf Rączka, P. Mościckiego 12.

Przedsiębiorstwo przewozowe:
„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

Przybory szewskie:
A. Kowalski, Nowopogońska 28.

Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

Składnica Harcerska:
ul. Warszawska 1.

Skład materiałów włókien.:
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47
„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, 3-go Maja 19.

Skład sukna:
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl. fabryczny J. Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49

Skład żelaza:
„Metalurgia", Warszawska 8, tel. 61-790.

Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:
M. Węgielska, Będzińska 9.

Tow. kol. delikatesy, wódki:
W. Drabik, 3-go Maja 5, tel. 616-85
A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel. 615-68.

Tkalnia wyrobów włókienniczych:
L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

Wyroby skórzane i przybory podróżne
Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6. tel.. 63-052.
Dąbrówa Górnicza, Sobieskiego 23.

Wytwórnia bielizny:
„Patria", 3-go Maja 30.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

Zegarmistrz i jubiler:
M. Florian, Modrzejowska 35.

Zakład rysowniczy:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, Małachowskiego

Zakład tapicerski:
Fr. Flak, Pszenna 14 (Pogoń)

Rybnik

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Sobieskiego 18.

Fryzjerzy:
„Garsonka", Pl. Wolności

Krawcy:
Adamczyk A., Pl. Wolności

Mistrz siodlarski:
Gorzyc W., 3-go Maja 1.

Obuwie:
A. Gawron, Rynek 17.
R. Malke, Zamkowa 2
W. Wypiór, Rudzka 12

Porcelana:
Noga J., Rynek 4

Rowery i warsztat reperacyjny:
St. Bachman, Raciborska 24.

Skład skór:
R. Jonderko, Korfantego 4a

Skład żelaza:
Wilczyński, Sobieskiego

Galanteria i konfekcja:
J. Myśliwiec, Rynek

Fabryka wyrobów drucianych:
K. Czaja, Raciborska 4.

Maszyny do pisania i powielania:
„Maszynopis", Korfantego 4.

Pszów

Restauracje:
Musioł, pl. św. Jana 1

Knurów

Skład mebli:
J. Ostojski, Rybnicka 23.

Rydułtowy

Radia i rowery:
Próbny A., Klasztorna 1

Odzież:
Połomski, Rydułtowy.

Odbiorniki radiowe i rowery:
Jonderko, Rydułtowy.

Konfekcja damska i męska
T. Szuła, Rydułtowy

Tarnowskie - Góry

Domy Towarowe:
T. I. C. Sp. z o. o., Krakowska 11, tel. 542-67.

Fabryka wódek i soków:
F. Rutkowski, Rynek 18. Tel. 540-87.
G. Misch, wszelkie soki, Kościelna 15 — Tel. 540-98.

Księgarnia i skład papieru:
E. Jojko i Ska, Krakowska 7.

Mistrz obuwniczy:
Fr. Gleser, Górnicza 16.

Piekarze:
F. Bieniok, sprzedaż drożdży, św. Barbary.

Pierwszorzędny warsztat siodlarski i tapicerski:
Krol Emil, Strzelecka 24.

Rowery, części, wózki dziecinne.
Bursig Berthold Naklo Śl.

Rzeźnictwo:
Pyka, Nakielska 5.

Skład kolonialny i palarnia kawy:
Penkala Konrad, Sienkiewicza 18.

Skład skór i cholewek.
A. Adamusiński, Tylna 2.
E. Mross, Krakowska 15.

Składy kolonialne:
M. Joszt, Rynek 10.
K. Broja, Kościelna 15
R. Gawroński, Karola Miarki 11
P. Ordon, Rynek 8 Telefon 54 118
E. Borzucka, Rynek 17.
K. Ordon, Powstańców 13.
T. Piontek, Nakielska 5.

Skład wełny i wytwórnia trykotów:
wł. H. Albit i M. Tłołka, Rynek 3.

Skład porcelany i szkła:
Ig. Florczak, Gliwicka 6.

Skład fabryczny mebli:
Bracia Jojko, pl. Żwirki i Wigury.

Zakład fryzjerski:
P. Ziemba, Pl Żwirki i Wigury 4.
I. Białas, św. Barbary.
Zakład pogrzebowy i warsztat stolarski
Tomsik Alfred, Gliwicka 27.

Piekary Śląskie

Artykuły kuchenne:
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

Bławaty i galanteria:
A. Klimek, Piłsudskiego 35.
E. Borysiewicz, 3-go Maja 4-6
Kaspruś, 3-go Maja 47

Dom towarowy:
Julian Pieczka, 3-go Maja 52, tel. 530-79

Drogerie:
Drogeria pod Białym Orłem, A. Bodylak, 3-go Maja

Instrumenty muzyczne i rowery:
Fr. Puschke, 3-go Maja 19

Jubiler, zegarmistrz i optyk:
Wilhelm Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

Skład skór i przyborów szewskich:
Banduch, 3-go Maja 30.

Skład kolonialny:
Franczok, 3-go Maja 12

Składnica mąki:
Młyna Król-Huckiego, filia III, 3-go Maja

Hurt. tow. spożywczych:
Gerhard Kusz

Zakład sztuki kościelnej:
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

Polacy = Narodowcy!

Na dzień 15-go sierpnia br. przypada 18-ta rocznica „CUDU NAD WISŁĄ".
Dzień ten obchodzą Narodowcy całej Polski jako

swoje święto

ZWYCIĘSTWO NASZEJ ARMII NAD CZERWONYMI HORDAMI BYŁO TRIUMFEM IDEI NARODOWEJ NAD KOMUNISTYCZNĄ, WIARY NAD BEZBOŻNICTWEM, ZACHODNIEJ CYWILIZACJI NAD WSCHODNIM BARBARZEŃSTWEM.

ZWYCIĘSTWO NAD WISŁĄ stanowi dla nas dokument niespożytych sił Narodu Polskiego, Jego duchowej mocy, Jego wielkiego posłannictwa dziejowego.

LEŻĄC NA POGRANICZU DWÓCH ŚWIATÓW, CAŁY WYSIŁEK SKUPIAĆ MUSIMY KU OBRONIE NARODOWEGO CHARAKTERU NASZEGO KRAJU, WIARY NASZYCH PRZODKÓW I WIEKOWYCH TRADYCYJ NASZEJ RODZIMEJ KULTURY.

OBÓZ WSZECHPOLSKI NA ŚLĄSKU, A W RESZCIE POLSKI „STRONNICTWO NARODOWE", SĄ AWANGARDĄ, STRAŻĄ PRZEDNIĄ ŚWIADOMEGO NARODU POLSKIEGO W JEGO WYTRWAŁEJ WALCE Z WROGAMI CHRYSTIANIZMU, Z CIEMNYMI MOCAMI MIĘDZYNARODOWEJ REWOLUCJI.

MY, UCZNIOWIE I WYCHOWANKOWIE ROMANA DMOWSKIEGO, DALIŚMY POLSCE WIELKĄ IDEĘ I POTĘŻNY OBÓZ POLITYCZNY, OBÓZ WSZECHSTANOWY, BO SKUPIAJĄCY WSZYSTKIE WARSTWY SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO, ALE OPARTY W GŁÓWNEJ MIERZE NA ŻYWIOLE ROBOTNICZYM I CHŁOPSKIM.

OBÓZ NASZ REALIZUJE SWE DĄŻENIA DROGĄ NIEUSTĘPLIWEJ WALKI, KTÓRA MUSI ZAKOŃCZYĆ SIĘ WYSOKO.

Kto nie wierzy w zwycięstwo Narodowców, niech bacznie spojrzy na zdyscyplinowane, karne szeregi jasnych koszul, niech obejmie wzrokiem naszą sieć organizacyjną, która opanowała już dzisiaj cały kraj bez reszty.

W DNIU ŚWIĘTA NASZEGO NARODOWY ZWIĄZEK ZAWODOWY „PRACA POLSKA" ŚWIĘCI SWÓJ SZTANDAR OKRĘGOWY JAKO WIDOMY ZNAK WSPANIAŁEGO ROZWOJU.

„Praca Polska" działa na Śląsku pod hasłem naprawy wadliwego ustroju gospodarczego, w którym spotęgowany wyzysk robotnika nie idzie w parze z wzmocnioną ochroną Jego praw. Istniejące dotąd związki zawodowe oparte przeważnie na żydowsko-socjalistycznej doktrynie walki klas, pozbawione nowoczesnej struktury organizacyjnej, są tworem przestarzałym, niewspółczesnym, a działalność ich sprowadza się do zasilania kas partyjnych.

MIMO OSTREJ OPOZYCJI ZE STRONY TYCH ZWIĄZKÓW, KTÓRYM „PRACA POLSKA" NIESIE RYCHŁĄ ZAGŁADĘ, MIMO ZDECYDOWANEJ NIECHĘCI ZE STRONY WIELKIEGO KAPITAŁU, KTÓRY W „PRACY POLSKIEJ" WIDZI NIEUSTĘPLIWEGO SZERMIERZA PRAW ROBOTNICZYCH, ROZWÓJ „PRACY POLSKIEJ" POSTĘPUJE NIEPOWSTRZYMANIE NAPRZÓD.

Celem godnego uczczenia święta naszego Obóz Wszechpolski i Z. Z. „Praca Polska" urządzają w dniu 15-go sierpnia

MANIFESTACJĘ NARODOWĄ

z następującem programem:

Godz. 9. — zbiórka na Placu przed parkiem Kościuszki,
Godz. 9.30 — wymarsz do kościoła parafialnego w Katowicach-Zawodziu,
Godz. 10. — uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru,
Godz. 11. — pochód przez miasto,
Godz. 12. — akademia w ogrodzie Botora w Katowicach-Załężu, ul. Wojciechowskiego 7,
Godz. 14. — wbijanie gwoździ pamiątkowych,
Godz. 14.30 — wspólny obiad,
Godz. 16. — koncert i zabawa ogrodowa.

POLACY — NARODOWCY! NIECHAJ WAS W DNIU NASZEGO ŚWIĘTA NIE ZABRAKNIE W NARODOWYCH SZEREGACH!

WASZYM UDZIAŁEM W MANIFESTACJI NARODOWEJ ZŁOŻYCIE DOWÓD PATRIOTYZMU I SILNEJ WOLI UNARODOWIENIA POLSKI!

KTO PRAGNIE POLSKI NARODOWEJ, POLSKI DLA POLAKÓW, STANIE W DNIU 15-go SIERPNIA W KARNYCH SZEREGACH NARODOWCÓW!

Zarząd Główny
Obozu Wszechpolskiego
w Katowicach.

Zarząd Okręgowy
Z. Z. „Praca Polska"
w Katowicach.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

Wydawca: Feliks Zarebski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów. Krzywa 14. — Redaktor odpow. Tadeusz Tymowicz. Katowice.